

AGNIESZKA PAWLUK-SKRZYPEK\*

## **Problemy wychowania do sportu w dwudziestoleciu międzywojennym w świetle „Wychowania Fizycznego” (1920–1939)**

Ruch jest jedną z podstawowych form aktywności człowieka. Rozwój ruchowy jest ważnym wyznacznikiem rozwoju ogólnego, w tym umysłowego dziecka. Związek ruchu z uczeniem się i jego znaczenie dla umiejętności szkolnych opisywane było przez M. Montessori, O. Decroly'ego, N. Kepharta czy J. Piageta. Obserwacja rozwoju ruchowego dziecka przynosi wiele informacji na temat jego przyszłych zdolności poznawczych. Ruch właściwie ukierunkowany wspomaga rozwój nie tylko w sferze fizycznej, lecz także korzystnie wpływa na sferę emocjonalną. Dla ludzi dorosłych stanowi niezbędny warunek podtrzymywania zdrowia i dobrego samopoczucia. Człowiek powinien być aktywny ruchowo przez całe życie. Najnowsze badania potwierdzają związek aktywności ruchowej z rozwojem umysłowym oraz zwracają szczególną uwagę na rolę ćwiczeń fizycznych w zapobieganiu jednemu z największych problemów współczesnej cywilizacji – otyłości. Wykształcenie odpowiednich nawyków oraz umiejętności uprawiania sportu stało się jednym z najważniejszych zadań współczesnej szkoły.

Nie zawsze ta świadomość była tak powszechna. Zainteresowanie zdrowiem i rozwojem fizycznym wzrastało z biegiem lat. Społeczna ranga wychowania fizycznego młodzieży rosła wraz z upowszechnianiem szkoły i objęciem młodego pokolenia obowiązkiem szkolnym. Sprawność ruchowa nabierała wartości jako składnik wszechstronnie rozwiniętej osobowości. Doniosłą rolę w propagowaniu tej idei odegrało czasopiśmiennictwo, w tym „Wychowanie Fizyczne” mające charakter pisma metodycznego, służącego nauczycielom wychowania fizycznego i działaczom sportowym.

---

\* Dr, Zakład Terapii Pedagogicznej, Katedra Edukacji i Kultury, Wydział Nauk Społecznych, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, 02-787 Warszawa, ul. Nowoursynowska 166.

Pierwszy numer „Wychowania Fizycznego” ukazał się 1 stycznia 1920 r. pod redakcją E. Piaseckiego, jako następcą czasopisma „Ruch”. Dwutygodnik „Ruch” – stworzony i redagowany przez Władysława Ryszarda Kozłowskiego – próbował dokonywać oceny stanu wychowania fizycznego na ziemiach polskich i w wielu krajach na całym świecie, wskazywać środki prowadzące do rozwoju tej dziedziny oraz przedstawiać metody wypracowane na podstawie najnowszych osiągnięć wiedzy<sup>1</sup>. Ukazał się po raz pierwszy 11 maja 1906 r. w Warszawie.

W. R. Kozłowski, absolwent Instytutów Gimnastycznych w Szwecji i Danii, wieloletni kierownik Ogrodów Raua, chciał skierować rosnące zainteresowanie społeczeństwa zagadnieniami podnoszenia zdrowotności na wychowanie fizyczne<sup>2</sup>. „Przystępujemy do pracy z przeświadczeniem, iż zajmujemy placówkę, dotąd u nas nie zajętą. Po wybornym na swe czasy dziele J. Śniadeckiego, tak świetnie wieńczącego zabiegi komisji edukacyjnej około wychowania fizycznego, nastąpiła była u nas nagła i długa w tej dziedzinie cisza” – pisał<sup>3</sup>. Tę ciszę chciał przerwać, wydając „Ruch”.

Teoretycy wychowania fizycznego uważali go za dobrego fachowca w tej dziedzinie. Wspominali, że nie było pracy dotyczącej sportu, w której nie byłby cytowany „Ruch” i artykuły jego twórcy. „Tępił bez litości powierzchowność i dyletanizm, grasujące tak często w tej dziedzinie” – pisał o nim E. Piasecki na łamach „Wychowania Fizycznego”<sup>4</sup>. „Tylko wtajemniczeni wiedzieli, że częstokroć całe numery prawie wychodziły spod pióra samego redaktora, który nazwisko swoje krył pod wieloma pseudonimami” – dodawał B. Tuszyński<sup>5</sup>.

„Ruch” znajdował się w gronie najwybitniejszych pozycji w historii prasy sportowej w Polsce. Był pierwszym pismem o wychowaniu fizycznym, traktował tę problematykę twórczo, wskazywał kierunki działania i dawał konkretne rady na rozwiązywanie problemów. Pismo kolportowane było we wszystkich zaborach. Przeszło ukazywać się po tragicznej śmierci W. R. Kozłowskiego. Dopiero w 1920 r., na skutek starań wielu osób zajmujących się problematyką wychowania fizycznego, wspieranych przez zrzeszenia z Polskim Związkiem Sokolim na czele, wskrzeszono je jako miesięcznik pod zmienioną nazwą jako „Wychowanie Fizyczne”.

Pierwszym redaktorem naczelnym „Wychowania Fizycznego” został E. Piasecki. W skład komitetu redakcyjnego weszli delegaci towarzystw i instytucji m.in. Rady Wychowania Fizycznego i Kultury Cieleśnej, Polskiego Związku Sokolego, Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, Sekcji Wychowania Fizycznego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i innych<sup>6</sup>. Do roku 1932 redakcja mieściła się w Poznaniu. Następnie przeniesiono ją do Warszawy<sup>7</sup>.

Redaktorzy czasopisma chcieli, aby współtworzyli je także lekarze, badacze i praktycy. Obok popularyzowania najnowszych zdobyczy wiedzy dotyczącej

<sup>1</sup> B. Tuszyński, *Sprintem przez prasę sportową*, Warszawa 1975, s. 60.

<sup>2</sup> Tenże, *Z historii prasy sportowej w Polsce*, „Kultura Fizyczna” 1971, nr 10, s. 439.

<sup>3</sup> Tenże, *Sprintem...*, s. 59.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> B. Tuszyński, *Prasa i sport*, Warszawa 1981, s. 79.

<sup>6</sup> *Odezwa Grona Założycieli*, „Wychowanie Fizyczne” [dalej: WF] 1920, nr 1, s. 2.

<sup>7</sup> B. Tuszyński, *Sprintem...*, s. 85.

wychowania fizycznego w kraju i za granicą, miało ono wspomagać nauczycieli i wychowawców w ich pracy z dziećmi i młodzieżą. Zorganizowano je w następujące działy:

- artykuły pisane na zamówienie redakcji przez autorów krajowych dotyczących wychowania fizycznego;
- artykuły przedstawiające wychowanie fizyczne za granicą;
- recenzje ukazujących się książek;
- recenzje artykułów ukazujących się w innych czasopismach (z dziedziny psychologii, medycyny szkolnej, fizjologii, wychowania wojskowego);
- sprawozdania z działalności stowarzyszeń, instytucji, zjazdów;
- ustawy i rozporządzenia;
- notki biograficzne;
- kronika.

Historię ukazywania się „Wychowania Fizycznego” podzielić można, za Zygmuntem Gilewiczem, na trzy etapy:

1. Lata 1920–1931, pionierska praca w trudnych warunkach materialnych w Poznaniu.
2. Lata 1932–1936, po przeniesieniu do Warszawy przy pełnym subsydiowaniu przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego.
3. Lata 1937–1939, nowy skład redakcji, bez komitetu redakcyjnego istniejącego w poprzednich latach<sup>8</sup>.

Czasopismo to przez cały okres istnienia skutecznie propagowało wychowanie fizyczne i higienę. Podkreślało ich rolę społeczno-wychowawczą, kiedy to z marginesowych niemal zagadnień urosły do jednego z najistotniejszych problemów społecznych. Dobór i poziom zamieszczanych informacji służył pomocą osobom pracującym z dziećmi i młodzieżą.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego nastąpiło upowszechnienie wychowania fizycznego w szkole. Wiązało się to z ogólnym postępowaniem szkolnictwa i rozwojem pedagogiki oraz wzmożonym zainteresowaniem sprawami zdrowia i tężyzny młodego pokolenia<sup>9</sup>. Zainteresowani tym zagadnieniem, głównie lekarze i nauczyciele, szukali sposobów zaznajomienia się z kierunkami wychowania fizycznego i metodami wykorzystywanymi w innych krajach. Potrzebę tę zaspokajało „Wychowanie Fizyczne”. Na jego łamach publikowali swoje sprawozdania z podróży do różnych krajów świata teoretycy polskiego wychowania fizycznego. Artykuły te zamieszczano w dziale: „Wychowanie fizyczne za granicą”.

Pierwszy artykuł tego rodzaju, który ukazał się w 1920 r. dotyczył rozwoju wychowania fizycznego w Niemczech. Doktor med. K. Cieszyński skrytykował w nim ideał wychowania (również fizycznego), jaki funkcjonował w tym kraju przed I wojną światową. Osiągano go, zdaniem autora, poprzez tresurę, która zabijała ducha indywidualności. Mocno podkreślano w Niemczech funkcje militarne i dyscyplinujące ćwiczeń na przyrządach<sup>10</sup>. Pewne zmiany nastąpiły dopiero na początku

<sup>8</sup> T e n z e, *Prasa...*, s. 107.

<sup>9</sup> R. W r o c z y ń s k i, *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wrocław 1979, s. 317.

<sup>10</sup> K. C i e s z y ń s k i, *Wychowanie fizyczne w Niemczech dzisiejszych*, WF 1920, nr 7/8, s. 162.

lat dwudziestych XX w., gdy szczególnie z Anglii zaczęły napływać nowe prądy wychowania fizycznego. Niemcy rozpoczęły wtedy niezmiernie intensywną i systematyczną pracę nad odrodzeniem fizycznym narodu. W szkołach zachęcano do codziennej godzinnej gimnastyki. Wprowadzono także gry w ciągu wolnego od zajęć popołudnia oraz całodzienne wycieczki raz w miesiącu. W miastach zaczęły powstawać liczne boiska sportowe<sup>11</sup>.

Przeobrażenia nastąpiły także w sporcie akademickim. W kwietniu 1919 r. związki studentów rozesłały rektorom i senatorom wyższych uczelni odezwę patriotyczną nawołującą młodzież do ćwiczeń cielesnych, do wyjścia na boiska i do sal gimnastycznych. Zaczęły powstawać instytuty z wykładami o anatomii, fizjologii, higienie oraz praktycznymi zajęciami na boiskach i w salach<sup>12</sup>. Jak zauważył Cieszyński, sfery rządowe także wykazały zrozumienie dla tych przedsięwzięć, tworząc wydział Rzeszy dla ćwiczeń cielesnych, który wiele uwagi poświęcał badaniom naukowym w tym kierunku. Były one prowadzone w specjalnie w tym celu urządzonych laboratoriach<sup>13</sup>.

Usiłowano również podnieść poziom wykształcenia osób prowadzących ćwiczenia. W Berlinie, pod protektoratem znanego chirurga Augusta Biera, powstała prywatna szkoła, znakomicie wyposażona, oferująca trzyletnie studia na poziomie uniwersyteckim. Wprowadzono także liczne kursy przeznaczone dla kierowników zabaw<sup>14</sup>. W związku ze zmianami w dziedzinie wychowania fizycznego A. Bier wydał memoriał, w którym ogłosił zamierzenia co do ponownego zmilitaryzowania narodu niemieckiego. Według niego młodzież niemiecka powinna przechodzić „wyszkolenie cielesne” i służbę wojskową, gdyż to nie tylko wzmacniałoby ciało, lecz także wzbudzało i rozwijało poczucie obowiązku, podporządkowując jednostkę dobru ogółu, dając odwagę i męstwo. W memoriale podał on nawet szczegółowe zasady tego szkolenia.

W Niemczech, po krótkim okresie liberalizmu narastać zaczęły tendencje odwetowe i nacjonalistyczne, dlatego też zwykła gimnastyka, gry i zabawy nie zyskały aprobaty. Działacz niemiecki E. Neuendorf w książce pt. *Metoda turnerstwa szkolnego* rozwinął własny system modernizacji wychowania fizycznego. Jego program już od najmłodszych lat miał zaprawiać do pokonywania trudności, „hartować, kształcić siłę woli przez stawianie w sytuacjach trudnych, niebezpiecznych, nieoczekiwanych, przez wyrabianie dzielności, odwagi i gotowości do największych wysiłków”<sup>15</sup>. Nietrudno dostrzec w tym programie elementy militarne i nacjonalistyczne, stanowiące bezpośrednią zapowiedź faszyzacji wychowania fizycznego po dojściu do władzy w roku 1933 partii nazistowskiej. Właśnie te zmiany dostrzegał dr K. Cieszyński i krytykował je. W ostatnich słowach artykułu zawarł przestrożę dla państw sąsiadujących z Niemcami, aby bacznie obserwowały ich poczynania i odpowiednio im przeciwdziały<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> E. Piasecki, *Wychowanie fizyczne na zachodzie Europy*, WF 1922, nr 7/8, s. 99.

<sup>12</sup> K. Cieszyński, *Wychowanie...*, s. 195.

<sup>13</sup> Tamże, s. 195.

<sup>14</sup> E. Piasecki, *Wychowanie...*, s. 99.

<sup>15</sup> R. Wroczyński, *Powszechnie...*, s. 320.

<sup>16</sup> K. Cieszyński, *Wychowanie...*, s. 196.

O rozwoju wychowania fizycznego we Francji informował E. Piasecki po odbytej do tego kraju podróży w 1922 r. Zwrócił on uwagę na teoretyczne zasługi Francuzów w tej dziedzinie, szczególnie na stworzenie znakomitej szkoły fizjologii ruchów oraz na przeniesienie do Europy systemu szwedzkiego, do tej pory mało tu znanego. Francja miała jednak trudności z wprowadzaniem do praktyki tych osiągnięć głównie ze względu na brak kompetentnych nauczycieli wychowania fizycznego. Kształceniu kadry służyły tylko krótkie kursy wakacyjne. W wychowaniu fizycznym w tym kraju pewne powodzenie znalazła *methode naturelle* Heberta. Był to utylitarny trening z przewagą atletyki, do którego dołączono ćwiczenia szwedzkie, ale wykonywane inaczej. Nie mieli więc Francuzi wielkich zasług w praktycznym stosowaniu własnych osiągnięć. Ustawa o powszechnym wychowaniu fizycznym uchwalona w 1921 r. przez parlament tego kraju oraz dalej rozwijająca się działalność naukowa w kilku specjalistycznych laboratoriach fizjologii stosowanej pozwalały jednak, zdaniem autora artykułu, mieć nadzieję, że ten zastój nie potrwa długo<sup>17</sup>.

Kształcenie „wychowawców fizycznych” we Francji zaczęło iść nowymi torami w roku 1928. Utworzono dla nich Studium przy Uniwersytecie w Bordeaux, gdzie nauka trwała pół roku. Poza tym, zapewnione zostały przez rząd i władze lokalne kredyty na otwarcie podobnych instytucji przy wszechnicach w Paryżu, Nancy, Lille i Lyonie. Zapowiedziano także przedłużenie ich kształcenia do jednego roku. Był to wielki krok naprzód w tej dziedzinie. Dotychczas bowiem Francja kształciła „wychowawców fizycznych” dla szkół średnich na jednym tylko kursie „wyższym” w Paryżu, trwającym cztery tygodnie<sup>18</sup>.

Odmienne przedstawiała się sytuacja wychowania fizycznego w Portugalii, które już od 1905 r. było przedmiotem obowiązkowym w szkole. Niektóre szkoły, nie mając sal gimnastycznych, prowadziły gimnastykę na otwartej przestrzeni. Prawie wszystkie szkoły posiadały instruktora ćwiczeń cielesnych, a niektóre nawet dwóch lub trzech. Jak pisano na łamach „Wychowania Fizycznego” dzieci poddawano na początku roku szkolnego badaniom biometrycznym, a w ciągu roku także dodatkowej kontroli. Zadziwienie mogło budzić to, że od obowiązkowej lekcji wychowania fizycznego mógł zwolnić ucznia tylko lekarz, względnie ważne powody. W wypadku notorycznego, nieusprawiedliwionego nieuczęszczania na zajęcia z tego przedmiotu uczeń mógł być usunięty ze szkoły. Zwrócono także szczególną uwagę na szkoły początkowe. Dążono do jak najczęstszego prowadzenia w nich zajęć na świeżym powietrzu. Uważano, że gimnastyka niezależnie od swego celu fizjologicznego spełnia zadanie społeczne – uczy porządkowania i zdyscyplinowania<sup>19</sup>. Portugalia odsunięta terytorialnie od krajów skandynawskich, Anglii czy Niemiec wytworzyła własny, mądry, funkcjonalny dla siebie system wychowania fizycznego.

Podróż E. Piaseckiego do krajów Europy Zachodniej przyczyniła się do poznania poziomu wychowania fizycznego w Anglii. Ustawa z 1908 r. nakładała tam obowiązek opieki lekarskiej nawet nad szkołami wiejskimi. W 1922 r. w Anglii

<sup>17</sup> E. Piasecki, *Wychowanie...*, s. 98.

<sup>18</sup> *Kronika*, WF 1928, nr 2, s. 55.

<sup>19</sup> P. Baranowski, *Wychowanie fizyczne w Portugalii*, WF 1932, nr 6, s. 42.

i Walii pracowało około 1500 lekarzy i 2000 pielęgniarek szkolnych. Istniało 900 przychodni szkolnych. Do rodzimych gier i zabaw na wolnym powietrzu dołączono system szwedzki Linga. Szkolnictwo, armia i flota oparły swoją pracę o tak połączony system. Wymiar zajęć ruchowych to 20 minut obowiązkowych, codziennych ćwiczeń w szkołach powszechnych zwiększający się stopniowo do 2 godzin w szkołach średnich z internatem. Angielscy specjaliści kształcili się w 6 żeńskich i 1 męskim kolegiach o 3-letnim kursie nauczania. Nadzór nad wychowaniem sprawowało 10 inspektorów w szkołach średnich, a w powszechnych 140 specjalistów-organizatorów<sup>20</sup>. Już sama liczebność kadry specjalistycznej wskazuje na duże znaczenie tej dyscypliny wiedzy w ówczesnej Anglii.

E. Piasecki wspominał też o belgijskich postępach na tym polu. Wysoki poziom wychowania fizycznego oparty na wzorach skandynawskich przyczyniał się tam do osiągania wysokich lokat na występach międzynarodowych. Te efekty były dziełem cywilnych i wojskowych instruktorów o wysokim poziomie wykształcenia. Uniwersytet gandawski stworzył w 1908 r., jako pierwszy w Europie, katedrę i instytut wychowania fizycznego przy swoim fakultecie lekarskim. Dopiero rok później powstał podobny w Kopenhadze<sup>21</sup>. Dla porównania instytut w Poznaniu utworzono 11 lat później.

W. Sikorski zamieścił na łamach „Wychowania fizycznego” kilka spostrzeżeń, które krótko charakteryzowały stan wychowania fizycznego w Szwecji. Autor brał udział w uroczystym zjeździe Koła Wychowawczyń Fizycznych, do którego należały byłe słuchaczki instytutu w Sztokholmie. Referaty, pokazy gimnastyczne, dyskusje różniły się od podobnych imprez w Polsce zdecydowanie wyższym poziomem. Było to zrozumiałe wobec lepszego przygotowania nauczycieli wychowania fizycznego w Szwecji, co łączyło się, z kolei, z tradycją i lepszym doborem nauczycieli w instytucjach wychowania fizycznego oraz, co było powszechnie wiadomym, wyjątkowo dobrymi warunkami w szkołach. Sprawozdawca nie dziwił się, że młodzież szwedzka była sprawniejsza od polskiej, i że osiągała tak dobre rezultaty<sup>22</sup>.

„Wychowanie Fizyczne” zamieściło również artykuł *Ruch medyczny w Szwajcarii*. Ukazywał on, jaki pomysł wykorzystano w tym kraju w celu krzewienia kultury zdrowotnej. By poprawić stan zdrowotny dzieci po I wojnie światowej doktor Franken zorganizował „szkoły na wolnym powietrzu”. Realizował on swój pomysł etapami. Początkowo zorganizował szereg pogadanek i konferencji dla rodziców, na których uświadamiał im zasady stosowania higieny. Następnie zajął się wychowaniem odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli. Następnie zorganizował „kuracje na wolnym powietrzu” dla dzieci chorowitych, które stanowiły już przejście do prawdziwej szkoły na wolnym powietrzu dla wszystkich dzieci. Rezultaty funkcjonowania takich szkół okazały się zachęcające, gdyż liczba zachorowań zmniejszyła się do 25% uprzedniej liczby<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> E. Piasecki, *Wychowanie...*, s. 97.

<sup>21</sup> Tamże, s. 98.

<sup>22</sup> W. Sikorski, *Wychowanie fizyczne w południowej Szwecji*, WF 1931, nr 1, s. 56.

<sup>23</sup> W. Teczon, *Ruch medyczny w Szwajcarii*, WF 1921, nr 1, s. 31.

Ogólne założenia i zarys węgierskiego systemu wychowania fizycznego ukazały się w trzecim zeszytcie „Wychowania Fizycznego” z 1929 r. System ten jak na owe czasy był bardzo dobrze rozwinięty. Ustawa z 1921 r. nakładała na miasta i gminy obowiązek wspierania wychowania fizycznego poprzez dostarczanie i utrzymywanie odpowiednich boisk, użyczenie dla celów wychowania fizycznego potrzebnych terenów, urządzenie kąpielisk, pływalni. Jeżeli w gminie nie byłoby takich terenów i nie można by dokonać zakupu od innego właściciela, przysługiwało jej prawo wywłaszczenia. Ustawa ta zakładała również, że każda fabryka i przedsiębiorstwo zatrudniające co najmniej 1000 pracowników obowiązane było starać się o zaspokojenie ich potrzeb rekreacyjnych przez budowanie boisk, sal gimnastycznych czy kąpielisk. Jeżeli fabryka położona była w górach miała organizować sporty zimowe.

Ustawa ta zawierała także przepisy dotyczące wychowania fizycznego w szkołach. Młodzież uczęszczająca do jakiegokolwiek placówki edukacyjnej podlegała obowiązującym w niej przepisom wychowania fizycznego. Plan naukowy tego przedmiotu miał być ułożony odpowiednio dla rodzaju szkoły i klasy przez Radę Krajową Wychowania Fizycznego. Każdy dyrektor szkoły winien był dbać tak o wychowanie fizyczne, jak o każdy inny przedmiot. Jeżeli przy szkołach istniały internaty, dzieci tam przebywające oprócz obowiązkowych ćwiczeń gimnastycznych miały spędzać godzinę dziennie na grach ruchowych lub pracy w ogrodzie. Opuszczanie lub zaniechanie godzin wychowania fizycznego przez ucznia traktowane było na równi z zaniechaniem nauki innych przedmiotów<sup>24</sup>. Aby wykazać stan sprawności fizycznej młodzieży pod koniec roku szkolnego odbywały się popisy i zawody sportowe. Przed publicznymi zawodami międzyszkolnymi uczniowie biorący w nich udział powinni byli być badani przez lekarza, na koszt urządzających zawody. Ciekawostką jest, że każdy chłopiec uczęszczający do szkoły, w której udzielano systematycznie ćwiczeń cielesnych musiał brać udział w kursach wychowania fizycznego aż do ukończenia pełnych 21 lat. Ustawa wprowadzała kary pieniężne za niewypełnianie obowiązku wychowania fizycznego. Dotyczyły one rodziców lub opiekunów, którzy mimo nakazu władzy nie pozwalali lub przeszkadzali dzieciom i młodzieży w uczęszczaniu na ćwiczenia cielesne<sup>25</sup>.

Obserwacje E. Piaseckiego potwierdzały informacje o tym, że węgierski ruch sportowy jest o wiele starszy i bardziej rozwinięty od polskiego. Z uznaniem wskazywał na dyscyplinę, z jaką naród ten poddał się tym zarządzeniom dla dobra kraju<sup>26</sup>. Centralną i jedyną instytucją Węgier kształcąca wychowawców fizycznych dla szkół średnich, seminariów i szkół zawodowych była Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego. Czteroletnie studia w niej prowadziły do uzyskania dyplomu nauczycielskiego. Liczba elewów tej uczelni wynosiła 130 osób, z lekką przewagą kobiet. Za pewien mankament E. Piasecki uważał to, że nie pomyślano o możliwości kombinacji wychowania fizycznego ze studiami uniwersyteckimi w zakresie któregośkolwiek z przedmiotów nauczania intelektualnego<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Ustawy i rozporządzenia węgierskie dotyczące wychowania fizycznego, WF 1929, nr 3, s. 104.

<sup>25</sup> Tamże, s. 105.

<sup>26</sup> E. P i a s e c k i, *Stan wychowania fizycznego w dzisiejszych Węgrzech*, WF 1930, nr 12, s. 453.

<sup>27</sup> Tamże, s. 449.

Po odbytej podróży na Węgry w 1932 r. podobne odczucia miał Z. Gilewicz. Zwracał on uwagę dodatkowo na to, że w realizacji celów wychowania fizycznego i poglądach na sposoby ich osiągnięcia nie było rozbieżności w instytucjach, które zajmowały się tą dziedziną życia. Panowała wprost zadziwiająca jednomyślność w pracach Narodowej Rady Wychowania Fizycznego, w skład której wchodził uczeni, lekarze, pedagodzy, sportowcy oraz Minister Kultury i Oświecenia Publicznego i Instytutu Wychowania Fizycznego<sup>28</sup>.

Również rząd Bułgarii wykazywał troskę o rozwój fizyczny społeczeństwa. Statut z 10 marca 1931 r. ogłoszony w monitorze oficjalnym Rządu informował, że „wychowanie fizyczne jest jedynym czynnikiem koordynującym siłę fizyczną ze stroną duchową, urabiającym wysoką psychikę”. Podobnie jak na Węgrzech, lekcje wychowania fizycznego były obowiązkowe tak jak udział w zajęciach sportowych, w których musieli uczestniczyć wszyscy do ukończenia 21 roku życia. Za wzorem Węgrów także instytucje przemysłowe zatrudniające 1000 pracowników obowiązane były urządzać sale gimnastyczne. Wychowanie fizyczne w bułgarskich instytucjach szkolnych obejmowało:

- 1 do 2 godzin tygodniowo gimnastyki,
- w pozostałych dniach 25–30 minut gier sportowych na powietrzu,
- 1 dzień w każdym miesiącu zimowym i 2 dni w każdym letnim na krótkie wycieczki krajoznawcze.

Wobec braku szkoły, która kształciłaby nauczycieli wychowania fizycznego rząd Bułgarii przewidywał szkolenie takiej kadry na dorywczych, krótkotrwałych 2–3 miesięcznych kursach<sup>29</sup>.

Jesienią 1930 r. E. Piasecki zapoznał się z warunkami, w jakich rozwijało się wychowanie fizyczne w Rumunii. Informacje te opublikował oczywiście na łamach „Wychowania Fizycznego”. Według niego było to państwo, w którym ta dziedzina życia stała na bardzo wysokim poziomie. Rumunia należała do jednego z pierwszych państw europejskich, które sprawy wychowania fizycznego ujęły w ramy osobnej ustawy z 1923 r. Po sześciu latach jej funkcjonowania, po zdobyciu nowych doświadczeń z tego zakresu, dokonano w ustawie pewnych zmian. Ustalała ona obowiązek wychowania fizycznego dla dzieci i młodzieży szkolnej i pozaszkolnej aż do wieku poborowego. Jedno z rozporządzeń wykonawczych określało ten obowiązek na dwie godziny tygodniowo (w czterech lekcjach po pół godziny) dla szkół powszechnych oraz cztery godziny tygodniowo dla szkół średnich (z czego połowę przeznaczano na gry i sporty). Młodzież pozaszkolna obowiązana była do kontynuowania ćwiczeń ruchowych w zrzeszeniach uznanych i popieranych przez państwo (ich liczba w 1931 r. wynosiła 150)<sup>30</sup>.

Centralnym organem państwowym czuwającym nad sprawami rozwoju fizycznego był Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego. Prowadził on również akcję propagowania wychowania fizycznego w całym kraju. Szeroko prowadzono także „akcję wojskową” w działalności samorządów. W 1928 r. w połowie gmin w Rumunii na cele wychowania fizycznego przeznaczone były tereny o powierzchni 11 419 hektarów. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego zajmował

<sup>28</sup> Z. Gilewicz, *Wychowanie fizyczne na Węgrzech*, WF 1932, nr 7/9, s. 374.

<sup>29</sup> WF 1933, nr 6/8, s. 273.

<sup>30</sup> E. Piasecki, *Wychowanie fizyczne w Rumunii*, WF 1931, nr 1, s. 12.



się też działalnością wydawniczą. Szczególnie ważne miejsce wśród wydawnictw zajmował miesięcznik „Educatia Fizica”. Informował on o stanie wychowania fizycznego w Rumunii i za granicą. Tłumaczył m.in. francuskie *resumes* zamieszczone w „Wychowaniu Fizycznym”. Ilustracje, zdaniem Piaseckiego, należały do najlepszych, jakie pojawiały się w owym czasie gdziekolwiek w podobnych czasopismach. Dwie uczelnie wyższe (cywilna i wojskowa) kształciły nauczycieli dla potrzeb wychowania fizycznego. Słuchacze Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego po czteroletnim kursie otrzymywali stopień naukowy licencjata. W 1930 r. na uczelni odbywało się zajęcia 70 studentek i 50 studentów. Uczelnia Wojskowa zaś na kursach rocznych kształciła oficerów i podoficerów na instruktorów „ćwiczeń cielesnych” dla potrzeb armii<sup>31</sup>.

Artykuł profesora F. Bućara, który ukazał się na łamach „Wychowania Fizycznego” w roku 1931 dostarczał informacji o wychowaniu fizycznym w Jugosławii. Wychowanie fizyczne rozwijało się dawniej w tym kraju według różnych systemów i różnego ustawodawstwa krajów, które ówczesnie składały się na Jugosławię. Nie wpłynęło to korzystnie na rozwój tej dziedziny życia. Z chwilą powstania zjednoczonej Jugosławii stworzono przede wszystkim nowy Związek Sokoli. Pod jego wpływem we wszystkich szkołach kraju zaprowadzono czeski system sportowy. W 1928 r. zorganizowano dziesięciomiesięczny kurs dla nauczycieli gimnastyki, a jego uczestnicy kierowani byli przeważnie do szkół średnich<sup>32</sup>.

„Wychowanie Fizyczne” informowało nie tylko o rozwoju tej dyscypliny w krajach Europy zachodniej i środkowej. W roku 1934 J. Włodarkiewicz pokusił się o przedstawienie na jego łamach rozwoju sportu w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Informacje docierające z tego kraju były dotychczas sporadyczne i niekompletne. Po raz pierwszy zaprezentowano więc polskiemu czytelnikowi konkretne dane. Realizacja programu wychowania fizycznego młodzieży w pierwszym okresie władzy radzieckiej napotykała duże trudności. Były one wynikiem braku urzędów, fachowo przygotowanych nauczycieli i wydawnictw metodycznych. Stan ten ulegał jednak stałej poprawie<sup>33</sup>. Aby podkreślić różnicę między dawnym rosyjskim sportem, dostępnym jedynie dla zamożnych, a obecnym nazwano ten nowy ruch „Fizkulturą” – kulturą fizyczną. W związku z tym, że ludność rosyjska była zaniedbana pod względem tak fizycznym, jak i umysłowym – obok tzw. „rabfaków” (szkół i uniwersytetów robotniczych) tworzone przy każdej fabryce kluby sportowe. Według autora artykułu w Związku Radzieckim wydawano kolosalne sumy pieniędzy na budowę olbrzymich stadionów reprezentacyjnych, boisk i sal gimnastycznych, basenów pływackich zimowych i letnich, baz narciarskich, a także na produkcję sprzętu sportowego i turystycznego<sup>34</sup>.

W 1927 r. opracowany został jednolity program wychowania fizycznego dla szkolnictwa radzieckiego. Sformułowane zostały przez Komisariat Oświaty szereg zadania wychowania fizycznego dotyczące umocnienia zdrowia, rozwoju

<sup>31</sup> Tamże, s. 13.

<sup>32</sup> F. Bućar, *Wychowanie fizyczne w Jugosławii*, tamże, nr 9/12, s. 340.

<sup>33</sup> R. Wroczyński, *Powszechnie...*, s. 325.

<sup>34</sup> J. Włodarkiewicz, *Sport w Związku Radzieckich Republik*, WF 1934, nr 9/10, s. 491.

sprawności fizycznej i kształcenia nawyków higienicznych<sup>35</sup>. Związek młodzieży komunistycznej „Komsomol” wprowadził w 1931 r. powszechną odznakę pod nazwą: „Bądź gotów do pracy i obrony” – GTO. Zdobywał ją ten, kto zdał egzaminy teoretyczne z zakresu higieny osobistej i higieny sportu oraz osiągnął wskazane wyniki sportowe<sup>36</sup>. Odznaka uzyskała ogromną popularność społeczną. W 1934 r. wprowadzono GTO dla dzieci od lat 12. Opieka nad sportem dziecięcym stała w Związku Sowieckim na wysokim poziomie. Dzieci uprawiały wszystkie sporty, oczywiście dostosowane do ich możliwości.

Kluby sportowe, tak fabryczne, jak i szkolne, prowadziły obok codziennej obowiązkowej gimnastyki niemal wszystkie rodzaje sportów. Gimnastykę podzielono na kondycyjną, treningową i tzw. „fizkultminutki”. Ten ostatni rodzaj stosowany był wszędzie (w fabrykach, na budowach, w wojsku, w szkole) jako codzienne ćwiczenia, prostujące i rozluźniające, trwające 5–10 minut. Gimnastykę kondycyjną prowadzono w domach rano za pośrednictwem radia. Nadawana była osobno gimnastyka dla dzieci, dla kobiet i mężczyzn<sup>37</sup>. Redaktor Włodarkiewicz zwracał także uwagę na dobrze skoordynowane działania instytucji i środków prowadzące do propagandy sportu. Uważał, że współpraca ta jest imponująca, dzięki czemu poziom sportu radzieckiego mógł się stale podnosić<sup>38</sup>.

J. Włodarkiewicz wyjaśniał w swoim artykule, dlaczego polskie związki sportowe nie utrzymują stałego kontaktu z działaczami sportowymi z ZSRR. Wyszukane przez Polskę propozycje współpracy spotykały się z odmową tłumaczoną względami politycznymi. Kraj ten nie należał ówczesnie do międzynarodowych związków sportowych, w których skoncentrowany był apolityczny sport europejski. Sport radziecki natomiast miał charakter ściśle polityczny, co uniemożliwiało tym sportowcom rozgrywanie międzypaństwowych i międzynarodowych spotkań. Nie rezygnowali oni jednak z kontaktów z najlepszymi sportowcami świata. Zapraszali mistrzów poszczególnych dyscyplin do swojego kraju jako prywatne jednostki, od których starali się czegoś nauczyć. Zdaniem J. Włodarkiewicza Związek Radziecki był krajem nieustających eksperymentów i obowiązująca w nim forma sportu zmieniała się w zależności od prowadzonej polityki i warunków ekonomicznych<sup>39</sup>.

Najwięcej miejsca dział „Wychowanie fizyczne za granicą” poświęcił problematyce wychowania fizycznego w Stanach Zjednoczonych. Profesor higieny i wychowania fizycznego w Uniwersytecie Columbia-Wood twierdził, że celem wychowania fizycznego nie może być jedynie sprawność fizyczna. Należy ją łączyć z wychowaniem społecznym, emocjonalnym i umysłowym młodzieży. Poszukiwał więc oryginalnych rozwiązań programowych i metodycznych, związanych z aktywnością fizyczną młodzieży poza szkołą. Na podstawie tych założeń inny teoretyk wychowania fizycznego, C. W. Hethenngton, sformułował następujące cele wychowania fizycznego:

<sup>35</sup> R. Wroczyński, *Powszechnie...*, s. 325.

<sup>36</sup> J. Włodarkiewicz, *Sport...*, s. 494.

<sup>37</sup> Tamże, s. 495.

<sup>38</sup> Tamże, s. 497.

<sup>39</sup> Tamże, s. 498.

- rozwijanie organizmu poprzez aktywność;
- wychowanie psychomotoryczne poprzez rozwijanie sprawności musku-  
larnych;
- kształcenie charakteru, cech moralnych, społecznych i duchowych;
- wychowanie umysłowe poprzez kształcenie zasad współdziałania w grupie.

Tak sformułowane cele wychowania fizycznego zakładały rozwój różnych jego form poza szkołą. W latach dwudziestych i trzydziestych nastąpił więc w Stanach Zjednoczonych szybki rozwój urządzeń sportowych: boisk, pływalni, terenów gier sportowych<sup>40</sup>. Obszerne informacje na ten temat znalazły odbicie w artykule W. Prażmowskiej *Boiska dla dzieci i młodzieży w Stanach Zjednoczonych*. Autorka zauważała, że pomimo iż w wielu miastach Europy istniały wspaniałe stadiony i pływalnie, to postulat dostarczenia dzieciom możliwości zabawy na świeżym powietrzu nie mógł doczekać się w nich pełnej realizacji. W Stanach Zjednoczonych natomiast rozumiano, że dzieci muszą mieć teren do zabawy w pobliżu swych domów. I chociaż genezą zakładania boisk było podniesienie poziomu moralnego dzieci, a nie troska o zdrowie fizyczne, efekty końcowe okazały się korzystne dla obu tych problemów<sup>41</sup>.

Pierwszy okres zakładania boisk to okres działalności dobroczynnej różnych instytucji społecznych. Z biegiem czasu akcja przeszła w ręce miast i samorządów. Dane z 1929 r. wskazywały, że Wydział Rozrywkowy w Detroit dostawał na ten cel 0,9% wszystkich podatków miejskich, co pozwalało na rozwinięcie bardziej intensywnej działalności na rzecz rekreacji dzieci i dorosłych<sup>42</sup>. Przykład Detroit był też szokujący dla Polaków pod innym względem. Magistrat tego miasta w 1929 r. prowadził: 139 boisk, 69 ośrodków szkolnych, 11 bibliotek, 9 domów ludowych, 83 tory wrotkowe, 20 pływalni, 93 korty tenisowe, 43 place do palanta, 17 ogródków działkowych, roczny oraz 42 różne inne obozy. Wszystko to znajdowało się w mieście półtora raza większym od Warszawy<sup>43</sup>. Jak poważnie traktowana była przez społeczeństwo amerykańskie sprawa rozgrywek sportowych, świadczył fakt, że w niektórych uniwersytetach istniały katedry nauczania gier i zabaw dla dzieci oraz innych rozgrywek, jakie mogły być prowadzone na boiskach<sup>44</sup>.

W. Prażmowska prezentowała również na łamach „Wychowania Fizycznego” realizację wychowania fizycznego w szkołach amerykańskich. Zauważała w nich różnorodność programów wychowania fizycznego. Nawet poszczególne szkoły w tym samym stanie mogły różnić się zakresem programowym. Większość stanów miała jednak określone w programach minimum, co do wymiaru godzin poświęconych na wychowanie fizyczne. Wahało się ono od 100 do 300 minut tygodniowo, co przy pięciu dniach nauki dawało nawet godzinę lekcyjną dziennie. W klasach niższych było zazwyczaj więcej godzin ćwiczeń cielesnych niż w klasach wyższych. W szkołach amerykańskich godziny te mogły być również przeznaczone na inspekcję czystości, naukę higieny, a czasem akcję dożywiania.

<sup>40</sup> R. Wroczyński, *Powszechnie...*, s. 319–320.

<sup>41</sup> W. Prażmowska, *Boiska dla dzieci i młodzieży w Stanach Zjednoczonych*, WF 1929, nr 1, s. 13.

<sup>42</sup> Tamże, s. 14.

<sup>43</sup> Tamże, s. 15.

<sup>44</sup> Tamże, s. 17.

Rozkład zajęć ruchowych w ciągu dnia też bywał różny. Najczęściej odbywały się one dwa razy: rano 15–30 minut gimnastyki i po południu – 15–30 minut gier i zabaw<sup>45</sup>. Amerykanie nie przywiązywali jednak wagi do gimnastyki metodycznej, za podstawę wychowania fizycznego uważali gry. Twierdzili, że gry umiejętnie dobierane ćwiczyły wszystkie grupy mięśniowe. Poza tym, bardziej niż inni, zauważali ogromną wartość wychowawczą gier i dlatego stawiali je przed gimnastyką. Zdarzało się, że w niektórych miastach odrzucano całkowicie zbiorowe ćwiczenia metodyczne. Wynikało to ich zdaniem z tego, że każdy uczeń zbudowany był inaczej i nie można było, tak różnorodnych organizmów poddawać jednakowym ćwiczeniom. Stosowana była jednak, i to na szeroką skalę, gimnastyka ortopedyczna. Odbywała się ona w godzinach pozalekcyjnych, albo była częścią zwykłej lekcji gimnastyki<sup>46</sup>. Na przykład w Minneapolis klasa podzielona była na cztery grupy: dzieci z płaską stopą, dzieci ze skoliozą, dzieci z lordozą, dzieci z kifozą. Każda z tych grup wykonywała ćwiczenia sobie odpowiadające, wyuczone wcześniej. Znaczną część lekcji zajmowały też tańce i pływy (wykonywane były tańce anglosaskie, czeskie i skandynawskie). Osobna lekcja poświęcona była nauce pływania (raz w tygodniu). Większość szkół miała swoje baseny, toteż pływanie odbywało się w godzinach lekcyjnych<sup>47</sup>. Autorka zwróciła także uwagę na strój ćwiczących. U chłopców złożony był on z białej trykotowej koszulki i białych lekkoatletycznych spodenek. Dziewczęta natomiast musiały nosić czarne pończochy, czarne szarawary do kolan i białe bluzki z długimi rękawami i kołnierzykiem<sup>48</sup>.

O tym, że wszyscy mieszkańcy USA byli zainteresowani właściwym poziomem wychowania fizycznego świadczyły dyskusje prowadzone w czasopismach amerykańskich. Niektóre z tych polemik drukowało także „Wychowanie Fizyczne”. Czasopismo to w 1933 r. zamieściło notatkę dotyczącą poglądów na wychowanie fizyczne i sport w USA. Inteligencja amerykańska zdecydowanie krytykowała tezę „sport dla sportu” i występowała przeciwko zawodowstwu w tej dziedzinie. Kładziono nacisk na powszechność sportu, a hasła, jakie temu przyświecały, to: *dążyć do zdrowia, pielęgnować piękno, być pożytecznym*<sup>49</sup>. Krytyczne uwagi dotyczyły też nauczycieli wychowania fizycznego, którzy powinni bardziej współdziałać ze służbą zdrowia i „inteligentnie” korzystać z jej wskazań i zdobyć<sup>50</sup>.

Stany Zjednoczone mimo, że rozwinęły bardzo szeroką działalność na polu wychowania fizycznego, jednak do 1933 r. nie posiadały organu państwowego, który koordynowałby wszystkie wysiłki w tej dziedzinie. Istniał jedynie Wydział wychowania fizycznego i higieny szkolnej przy Urzędzie Wychowania Narodowego, który głównie zajmował się działalnością badawczą i informacyjną. Najsilniejszymi organizacjami prywatnymi w tym kraju były: 1) Skauting i 2) Związek Amerykański Wychowania Fizycznego, który czynił starania o poprawienie ustawy o wychowaniu fizycznym. W roku 1933 w 36 stanach istniał obowiązek wychowania

<sup>45</sup> W. P r a ż m o w s k a, *O wychowaniu fizycznym w szkołach amerykańskich*, tamże, s. 47.

<sup>46</sup> Tamże, s. 49.

<sup>47</sup> Tamże, s. 50.

<sup>48</sup> Tamże, s. 51.

<sup>49</sup> WF 1933, nr 1, s. 48.

<sup>50</sup> WF 1934, nr 11/12, s. 202.

fizycznego, a 20 stanów posiadało ustawę o wychowaniu fizycznym i dyrektorów wychowania fizycznego<sup>51</sup>.

W listopadzie 1927 r. E. Piasecki wygłosił w Brukseli, na zebraniu Belgijskiej Ligi Wychowania Fizycznego, referat pod tytułem *Współpraca międzynarodowa na polu wychowania fizycznego*. Został on opublikowany na łamach „Wychowania Fizycznego” w roku 1928. Autor wyekspozował w nim osiągnięcia wychowania fizycznego, wskazał na jego niebывały rozkwit, ale nie zapomniał o nurtujących tę dziedzinę problemach. Zaznaczył, że ćwiczenia dostosowywało się coraz bardziej do płci i wieku uczniów, usuwało się nadmiar pracy statycznej mięśni, korzystając w większym stopniu z psychologii, urozmaicało się lekcje, aby były żywsze i pociągające<sup>52</sup>. Jednak te znaczące zmiany nie były udziałem wszystkich państw, wszystkich nauczycieli, całej młodzieży. Brak znajomości najlepszych metod zagranicznych świadczył o tym, że w niektórych krajach dokonywało się zmian całkiem niepotrzebnych. Często także brakowało środków koniecznych do należytego zbadania danej metody. Nauka o wychowaniu fizycznym nawet tam, gdzie posiadała poważnych przedstawicieli, znajdowała się niekiedy w ciężkich warunkach finansowych.

W związku z tym profesor Piasecki wysuwał myśl współpracy międzynarodowej, bardzo potrzebnej w tej sytuacji<sup>53</sup>. Współpraca ta dotyczyłaby wymiany prac, porównywania wyników doświadczeń, wyjazdów profesorów i studentów na zagraniczne uczelnie wychowania fizycznego czy wymiany filmów kinematograficznych o sporcie. Środkiem ułatwiającym i organizującym te formy współpracy mogłoby być międzynarodowe stowarzyszenie. Zajęłoby się ono wydawaniem czasopism, organizacją kongresów czy utworzeniem międzynarodowego biura wychowania fizycznego.

Założenia teoretyczne do pracy w zakresie wychowania fizycznego w Polsce okresu dwudziestolecia międzywojennego nie odbiegały od najlepszych wzorów zachodnich. Miało ono stanowić integralny składnik procesu wychowawczego. W związku z tym za pilną potrzebę uznano budowanie odpowiednich obiektów, postulowano, aby wymiar godzin na ten przedmiot w programach szkolnych został zwiększony. Zdecydowanie gorzej było z realizacją tych założeń szczególnie w początkowych latach niepodległości. Trudności wiązały się z brakiem niezbędnych urzędów i kadry specjalistów. Stan ten uległ poprawie dopiero w latach trzydziestych XX w. Polska dysponowała już wykształconymi nauczycielami tego przedmiotu, a rozbudowa urzędów i obiektów podniosła jeszcze bardziej rangę wychowania fizycznego. Nie porzeczono jednak na własnych doświadczeniach w tej dziedzinie. Ważną rolę spełniały podróże naukowe osób o najwyższych kwalifikacjach, zwłaszcza do Ameryki i Skandynawii. Kontakty z zagranicą dostarczały szczegółów metodycznych, technicznych czy organizacyjnych, przekonując o korzyściach z tego płynących.

<sup>51</sup> WF 1933, nr 2, s. 87.

<sup>52</sup> E. Piasecki, *Współpraca międzynarodowa na polu wychowania fizycznego*, WF 1928, nr 2, s. 32.

<sup>53</sup> Tamże, s. 33.

„Wychowanie Fizyczne”, które powstało z troski o rozwój sprawności fizycznej młodego pokolenia Polaków, popularyzowało najnowsze zdobycze wiedzy z dziedziny wychowania fizycznego zarówno krajowe, jak i zagraniczne. Dużo uwagi poświęcało rozwojowi tej dziedziny wiedzy w różnych krajach świata. Informacje te były niejednokrotnie wynikiem podróży odbywanych przez autorów artykułów. Przez cały okres istnienia czasopismo miało charakter zawodowy. Uwzględniało potrzeby praktyki pedagogicznej. Zamieszczało doskonale opracowane materiały instruktażowe. Służyło nauczycielom wychowania fizycznego w upowszechnianiu i wdrażaniu najnowszych osiągnięć w tej dziedzinie. Wybuch II wojny światowej przerwał jego wydawanie. Wznowienie jego działalności nastąpiło w roku 1951, pod zmienionym tytułem: „Kultura Fizyczna”.